

<http://dx.doi.org/10.16926/p.2020.29.03>

Aleksander KWIATEK
Uniwersytet Opolski
e-mail: akwiatek@uni.opole.pl

Humanizm społeczny Tadeusza Zielińskiego (1859–1944)

Słowa kluczowe: humanizm społeczny, renesans słowiański, antropocentryzm republikański, liberalizm.

Humanizm jako wyraz wywodzący się etymologicznie od *humanus*, ostateczny kształt uzyskał dopiero na gruncie języka niemieckiego (*Humanismus*). Po raz pierwszy użyty został na początku XIX w. przez T.J. Niethammera w pracy *Der Streit des Philanthropismus und Humanismus unserer Zeit* (Jena 1808 r.)¹. Tadeusz Sinko zwraca uwagę, iż jest to wyraz nieprzetłumaczalny. „Choćbyśmy – jak pisze – najsumienniej przestrzegali czystości językowej, nie zdołamy wielu wyrazów obcych zastąpić polskimi o tym samym znaczeniu”². Tak się dzieje m.in. w tymże przypadku. Poza sferą leksykalną problemy z humanizmem tak naprawdę dają znać o sobie na etapie określania jego funkcji merytorycznej.

Na pytanie, czym jest humanizm?, Andrzej L. Zachariasz odpowiada, że „niewątpliwie kategorią pojęciową” ukształtowaną „w kulturze europejskiej”³. Kiedyś utożsamiany głównie z renesansem, często synonimicznie („jakby hu-

¹ *Humanismus*, [w:] *Brockhaus Enzyklopädie völlig neu bearbeitete*, Meinheim 1989, Bd. 10, s. 295; O. Wiellmann, *Humanismus*, [w:] *Lexikon der Pädagogik*, hrsg. von E.M. Roloff, Bd. 2, Freiburg im Breisgau 1913, s. 862; por. J. Woleński, *Humanizm i racjonalizm*, [w:] *Humanistyczna wizja zjednoczonej Europy, Humanist vision of European Integration*, Warszawa 1998, s. 6; A. Kwiatek, *Humanizm – przegląd stanowisk*, „Śląski Filomat” 2006, nr 2, s. 5 i n.

² T. Sinko, *Od filantropii do humanizmu i humanitaryzmu*, Warszawa 1960, s. 5.

³ A. L. Zachariasz, *Czy humanizm jest antropotelizmem?*, [w:] *Humanizm. Tradycje i przyszłość*, pod red. T. Szkołuta, Lublin 2003, s. 151–152.

manizm i renesans były jednym i tym samym”⁴, z czasem nabiera znaczenia „prądu wiecznego i wiecznie wracającego”, zakorzonego w „grecko-rzymskim antyku”, „urabiającego – jak ujął to metaforycznie Zygmunt Łempicki – mózgi i serca ludzkości”⁵. Warto przytoczyć w tym miejscu pogląd Jana Woleńskiego, że żadna definicja projektująca nie jest tu właściwa⁶.

Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że łatwiej jest mówić o kilku czy kilkunastu (a może i więcej) humanizmach, aniżeli o jednym. Taka uwaga nasuwa się w świetle dotychczasowej literatury przedmiotu, w której opisywane pojęcie ma sporo szczegółowych konotacji, tudzież ideowych zabarwień. Poza, rzecz jasna, humanizmem „renesansowym” spotykamy więc humanizm „antyczny”, „filologiczny” (obejmujący tradycję grecką i rzymską), „średniowieczny”, „religijno-teologiczny”, „nowożytny”, „oświeceniowy”, „marksistowski”, „nowoczesny” (w odniesieniu do modernizmu), „socjalistyczny”, „chrześcijański”, czy wreszcie „społeczny”⁷.

Mnogość humanizmów umożliwia ich typologizację według różnych kryteriów. Przyjmując za podstawę „filozoficzne podłoże”, J. Bleiberg wyodrębnia cztery typy humanizmu: epistemologiczny (sofistyczny), etyczny (sokratejski), naturalistyczny (renesansowy) i biologiczny (pragmatyczny)⁸. U Jacka Bartyzela np. typologizacja sprowadzona została do następujących ujęć: przedmiotowego, rodzaju antropologii, ze względu na relacje jednostki ze społeczeństwem, podmiotowego, co pozwoliło na wyodrębnienie jeszcze dodatkowych kilkunastu jego odmian⁹. Bogdan Suchodolski i Irena Wojnar w pracy *Humanizm i edukacja humanistyczna* wyróżniają dwa nadrzędne sposoby podejścia – „dawny” i „nowy”¹⁰. Pierwszy odnosi się do tradycyjnego rozumienia humanizmu, jako „prądu umysłowego epoki odrodzenia”, sięgającego aż do antyku ze wszystkimi tego stanu rzeczy kulturowymi konsekwencjami i skutkami. Drugi sposób wiąże z całym współczesnym spektrum zachowań międzyludzkich, czy relacji człowieka ze światem zewnętrznym. Idzie więc o „humanistyczną postawę ideową”, o obronę humanistycznych wartości, o humanistyczny „światopogląd”, a nawet o „humanizację pracy”¹¹. U B. Suchodolskiego i I. Wojnar mamy ponadto do czynienia z nader interesującą próbą ujmowania humanizmu jako zjawiska rozwijającego się na przestrzeni dziejów, z wyraźnie wyeksplikowaną jego ewolu-

⁴ „Świat i Życie”. *Zarys encyklopedyczny wiedzy i kultury*, red. Z. Łempicki, t. II, Warszawa 1939, s. 900.

⁵ Tamże.

⁶ J. Woleński, dz. cyt., s. 55.

⁷ J. Axer, *Z tradycją antyczną w XXI wiek*, [w:] *Uniwersyteckie wykłady na koniec starego i początek nowego Tysiąclecia*, Warszawa 2004, s. 31–43.

⁸ J. Bleiberg, *Typy humanizmu*, „Wiedza i Życie” 1938, nr 9, s. 553–561; tenże, *Humanizm jako problem kultury*, „Wiedza i Życie” 1939, nr 3, s. 157–160.

⁹ J. Bartyzel, *Humanizm*, [http: haggard.interia, pl/humanizm](http://haggard.interia.pl/humanizm), html, s. 19 (data dostępu: 19.07.2019).

¹⁰ *Humanizm i edukacja humanistyczna*, wybór tekstów: B. Suchodolski i I. Wojnar, Warszawa 1988, s. 12 i n.

¹¹ Tamże, s. 13.

cyjnością. Czerpiąc z dorobku piśmiennictwa światowego i tradycji polskich badań w tym zakresie, charakteryzujących się znaczącymi osiągnięciami naukowymi w postaci fundamentalnych prac T. Zielińskiego, T. Sinki, Ryszarda Gansińca, Gustawa Przychockiego i innych, B. Suchodolski i I. Wojnar nie tylko wystąpili z zarysem historii humanizmu, ale w ogóle podjęli się jakby waloryzacji całej dotychczasowej humanistycznej przestrzeni. Ich wizja humanizmu posiada perspektywę toczącego się procesu, ogarniającego coraz to nowe obszary humanistycznej refleksji. W perspektywie tej znakomicie mieści się twórczość T. Zielińskiego.

T. Zieliński to „jeden z największych filologów polskich, jeśli nie największy pomiędzy nimi w ogóle” (M. Plezia)¹², twórca „genialny” (T. Sinko)¹³, porównywany z Aleksandrem Brücknerem i Joachimem Lelewalem¹⁴, nazywany często „Wilamowitzem Wschodu”¹⁵, obrońca wartości europejskich w Rosji i w świecie słowiańskim, także ich odnowiciel, animator warszawskiego środowiska filologicznego i bez wątpienia jego główny prominent, nie doczekał się jeszcze pełnej biografii, mimo wielokrotnych starań, prób i wysiłków. W II RP widziano w nim nie tylko wybitnego uczonego, co również pisarza, głosiciela idei, myśliciela, osobę wręcz zjawiskową¹⁶. „W dziwnym tym człowieku, wydającym się ucieleśnieniem helleńskiej równowagi i umiaru” było – zdaniem Witolda Klingera – „coś natchnionego, coś z nagłych olśnień proroka i jasnowidzącego”¹⁷. Jego nazwisko uchodziło „za symbol imponującej wiedzy”, „niepospolitej kultury i najsubtelniejszej wytworności humanistycznej”¹⁸. Już za życia doczekał się własnej legendy i uwiecznienia w literaturze (vide: wiersz Jarosława Iwaszkiewicza pt. *Do Tadeusza Zielińskiego* zamieszczony w „Wiadomościach Literackich”¹⁹), w sztuce, czego wyrazem popiersie dłuta Henryka Kuny – znanego warszawsko-wileńskiego artysty²⁰, obraz pędzla Jana Styki, ekspozowany m. in. w warszawskiej „Zachęcie”, przedstawiający „uczonego-starca” w pozie człowieka zamyślonego – pochylonego nad lekturą dzieła²¹, czy malo-

¹² M. Plezia, *Z dziejów filologii klasycznej w Polsce*, Warszawa 1993, s. 168.

¹³ H. Geremek, *Wstęp*, [w:] *Tadeusz Zieliński, Kultura i rewolucja. Publicystyka z lat 1917–1922*, przełożyła, opracowała i wstępem opatrzyła H. Geremek, Warszawa 1999, s. 6.

¹⁴ T. Zieliński, *Chrześcijaństwo antyczne*, Toruń 2002, informacje biograficzne zamieszczone na odwrocie okładki dzieła.

¹⁵ M. von Albrecht, *Filolog – budowniczy mostów między kulturami i narodami*, [w:] *Tadeusz Zieliński (1859–1944). W 150 rocznicę urodzin*, pod red. E. Olechowskiej, Warszawa 2011, s. 44.

¹⁶ S. Lenkowski, *Przegląd twórczości naukowej prof. Tadeusza Zielińskiego*, „Wiedza i Życie” 1929, z. 3, s. 189–190.

¹⁷ W. Klinger, *Tadeusz Zieliński*, „Przegląd Współczesny” 1930, nr 94, s. 172.

¹⁸ G. Przychocki, *Tadeusz Zieliński*, „Rozmaitości” 3 XII 1933, nr 49, s. 1 [Dodatek do „Polski Zbrojnej”].

¹⁹ J. Iwaszkiewicz, *Do Tadeusza Zielińskiego*, „Wiadomości Literackie” 5 VIII 1928, nr 32, s. 1, przedruk: „Meander” 1959, nr 8–9, s. 285–286.

²⁰ Z. Konarzewski, *Rozmowa z prof. Tadeuszem Zielińskim*, „Czas” 30 V 1937, nr 146, s. 7.

²¹ „Kurier Warszawski” – „Niedzielnny Dodatek Ilustrowany” 17 II 1935, nr 47, s. 2.

widło Jana Rosena w katedrze ormiańskiej we Lwowie, utrwalające w postaci św. Piotra wizerunek T. Zielińskiego²².

Urodził się 14 IX 1859 r. w Skrzypczyńcach, pow. kaniowski, gubernia kijowska, w rodzinie szlacheckiej – Franciszka i Ludwika z Grudzińskich. Był postacią – jak podkreśla I. Wieniewski – „niezmiernie złożoną”²³. Trudno orzec jakie czynniki wywarły największy wpływ na jego osobowość, wychowanie itp., czy fakt kresowego pochodzenia okupionego perspektywą deklasacji w wyniku zaborów i dominacji polityki nad codziennością, czy rodzinne dramaty życiowe powodowane przedwczesną utratą rodziców (w 1863 r. zmarła mu matka, a w dziesięć lat później ojciec²⁴) i wymuszoną zmianą miejsca zamieszkania tudzież otoczenia – z dworku szlacheckiego na stołeczny Petersburg. W Petersburgu uczęszczał w latach 1869–1876 do ewangelickiego (niemieckiego) Gimnazjum św. Anny. Studia filologiczne odbył w Lipsku, Norimberdze i Wiedniu (1876–1881). W 1880 r. obrona doktoratu (Lipsk), a po habilitacji w Petersburgu (1884) związany z tamtejszym uniwersytetem przez okres bez mała czterdziestu lat, m.in. jako kierownik Katedry Języka Greckiego, dziekan Wydziału Filologiczno-Historycznego (1906–1908), prof. nadzwyczajny (1887) – zwyczajny (1890)²⁵.

Głównie dzięki staraniom Gustawa Przychockiego, kierownika I Katedry Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego, marzącego o stworzeniu w stołecznym mieście uczelni europejskiego formatu²⁶, został Zieliński jej profesorem (nominacja 22 I 1920 r.), choć w wyniku różnych perypetii, obowiązki swe mógł podjąć dopiero w kwietniu 1922 r.²⁷. Już wówczas uchodził za wielkiego filohellena, choć paradoksalnie najwięcej sławy przyniosły mu „petersburskie” jeszcze studia nad Cyceronem ogłaszane w języku niemieckim *Cicero im Wandel der Jahrhundere* (1897, IV wyd. 1918), *Die Reden Cicero's* (1901), a zwłaszcza – *Der Constructive Rhythmus in Cicero's* (1913)²⁸. Dość powiedzieć, iż przybyła do niepodległej Polski osoba może najbardziej utytułowana spośród rodzimych uczonych, o olbrzymim dorobku naukowym, obejmującym, wg sporządzonej na 25-lecie pracy naukowej petersburskiej bibliografii, kilkaset pozycji, drukowanych w wielu językach (np. jego eseistyczny *Świat antyczny a my*

²² R. Zaborowski, *Tadeusz Zieliński (1859–1944) i Wincenty Lutosławski (1863–1954). Próba porównania biografii (w sześćdziesiątą i pięćdziesiątą rocznicę ich śmierci)*, „Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk”, t. VIII: 2007, s. 70.

²³ I. Wieniewski, *O Tadeuszu Zielińskim*, „Wiadomości” [Londyn] 11 I 1960, nr 2, s. 1.

²⁴ K. Gębura, *Ateńczyk w barbaricum. Rzecz o Tadeuszu Zielińskim*, „Kwart” 2012 nr 3, s. 5–6.

²⁵ [https://wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Zieliński_\(filolog\)](https://wikipedia.org/wiki/Tadeusz_Zieliński_(filolog)).

²⁶ *Płk. Gustaw Przychocki rektor Uniwersytetu Warszawskiego*, „Polska Zbrojna” 30 IX 1928, nr 272, s. 5; S. Pilch, *Gustaw Przychocki. W 25-lecie pracy naukowej i wychowawczej*, „Kwartnik Klasyczny” 1934, z. 2, s. I–VIII; *Podniosła uroczystość ku czci 25-lecia pracy naukowej prof. Przychockiego*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 29 V 1934, nr 147, s. 2.

²⁷ R. Zaborowski, dz. cyt., s. 35.

²⁸ K. Czachowski, dz. cyt., s. 423.

z 1901 r. doczekał się aż 17 przekładów)²⁹. Po wojnie większość monografii książkowych uzyskała brzmienie ojczyste³⁰ (za wyjątkiem serii „niemieckiej” o Cyceronie), znacznie powiększając katalog autorskich osiągnięć. Pod koniec życia cały dorobek miał przekroczyć magiczną granicę 800 tytułów, choć nikt dotąd tego dokładnie nie zliczył³¹.

Naukowo uformowany został przez niemiecką szkołę filologiczną, z jej „pedantyczną gruntownością i pewną oschłością”³². Lepsze efekty miało przynieść połączenie „niemieckiej ścisłości z francuską pomysłowością”³³. Jednak dopiero zespolenie nowoczesnego warsztatu z jego niebywałą wrażliwością artystyczną i literackim talentem pozwoliło w pełni odnaleźć „prawdziwy sens filologii”³⁴. Witold Klinger, do pewnego stopnia jego krajan, prof. uniwersytetu kijowskiego, a w II RP Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu³⁵, dostrzegał u Zielińskiego rzadko spotykaną umiejętność „harmonijnego integrowania” hermetycznej metody z literaturą, dzięki „wyjątkowej wrażliwości estetycznej” uczonego i „poczuciu piękna”³⁶. Ponadto miał Zieliński posiadać „ów boski dar, stanowiący tajemnicę prawdziwego geniuszu, wybitne uzdolnienie intuicyjne i jakiś instynkt cudowny” w doborze tematów badawczych, zagadnień itp.³⁷. Z kolei w ocenie G. Przychockiego, cały jego dorobek twórczy stanowił istotne wzbogacenie „humanistyki europejskiej XIX i XX wieku”³⁸.

Poza Gustawem Przychockim i Witoldem Klingerem, największe uznanie, gdy idzie o krąg profesjonalistów, zyskiwał Tadeusz Zieliński w oczach Tadeusza Sinki, prof. UJ, wybitnego erudyty, komparatysty, teatrologa i wymagającego krytyka. To on jako reprezentant krakowskiego środowiska filologicznego, stał się wyjątkowym promotorem warszawskiego uczonego w podwawelskim grodzie. A należąc do grona najwytrwalszych i najpoczytniejszych spośród ówczesnej profesury publicystów krakowskiego „Czasu” – pisma elitarnego i opiniotwórczego w II RP, torował wielkiemu filologowi drogę ku sławie. W eseiistycznej opinii Sinki, Zieliński nie tylko zasługiwał na miano „polskiego Wilamowitza”, ale pod niektórymi względami wyraźnie go wyprzedzał. Na przykład „w książce o Cyceronie w przebiegu dziejów otwarł takie horyzonty oddziaływania antyku na cywilizację europejską, o jakich Wilamowitzowi nigdy się nie

²⁹ Tamże.

³⁰ Książki te drukowane były w zamojskiej witrynie Z. Pomarańskiego.

³¹ S. Lenkowski, dz. cyt., s. 189–190.

³² I. Wieniewski, dz. cyt.

³³ R. Reicherówna, *Rozmowa z prof. Gustawem Przychockim*, „Wiadomości Literackie” 16 V 1926, nr 20, s. 1.

³⁴ I. Wieniewski, dz. cyt.

³⁵ A. Gąsiorowski, J. Topolski, *Klinger Witold*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań 1981, s. 335–336.

³⁶ W. Klinger, dz. cyt., s. 171.

³⁷ Tamże, s. 172.

³⁸ G. Przychocki, dz. cyt., s. 1.

śniło”³⁹. Chodziło tu mianowicie o rozwijane przez Zielińskiego studia nad humanizmem, a zwłaszcza po kątem jego wpływu na kulturę.

Przed Zielińskim antyk nie krył tajemnic. Był mu znany tak w ogólności jak i w szczególe. Jako grekysta rozpoczął od prac nad tragedią antyczną, przede wszystkim od studiów nad Sofoklesem, zwieńczonych po latach przekładami i komentarzami wszystkich dzieł słynnego tragika (3 tomy: 1913–1915)⁴⁰. Po Sofoklesie zajął się Eurypidesem i wieloma innymi koryfeuszami hellenizmu. Zresztą od początku swych badań większą wagę przeważała do procesów kultury, niż do poszczególnych jej twórców. W takich dziełach jak: *Historia kultury antycznej* (1922–1924, 2 tomy), *Literatura starożytnej Grecji. Zarys ogólny* (I. *Epoka niepodległości*, II. *Epoka powszechna* – 1923–1931), *Z życia idei. Seria I*” (1925), interesowały go wręcz „całe grupy zjawisk kulturowych, czy literackich”⁴¹. Obejmując swymi badaniami wszystkie dziedziny życia klasycznego, nie mógł naturalnie nie dostrzec wyjątkowej roli religii, która to problematyka zafascynowała nim bez reszty. Ta sfera dociekań zaowocowała stworzeniem wielotomowej syntezy duchowości świata starożytnego⁴², nadzwyczajnego osiągnięcia w skali powszechnej⁴³. Zieliński w równym stopniu łączył umiejętność rekonstruowania nierozpoznanej jeszcze przestrzeni z reinterpretacją znanych już źródeł i różnych przekazów. Posiadał niebywały dar „filologicznej mitologizacji dziejów”, umożliwiającej odtwarzanie nieoznaczonych jeszcze kontekstów, a następnie ich ukonkretnianie w postaci narracyjnych opisów⁴⁴. Tylko dzięki takim przymiotom i walorom mogło powstać tak oryginalne dzieło.

Antyk pozostawał dla Zielińskiego niewyczerpanym źródłem kulturowej, cywilizacyjnej i społecznej inspiracji. Nigdy nie stanowił dlań wyłącznie zamkniętej, zakończonej i zaprzęskiej epoki. „Prawdy, które zdobywał pracą ścisłej myśli i mrówczego nieraz badania – jak utrzymuje jego najbliższy przyjaciel prof. Stefan Srebrny – stały się równocześnie własnością jego serca, jego najgłębszą treścią uczuciową, stały się motorem jego życia i czynów”⁴⁵. Przez swoje studia nad światem antycznym miał, w przekonaniu publicysty „Kuriera

³⁹ T. Sinko, *Filologia – nadobna*, „Czas” 18 XII 1925, nr 292, s. 2.

⁴⁰ K. Czachowski, dz. cyt., s. 423.

⁴¹ G. Przychocki, *Tadeusz Zieliński*, „Rozmaitości” 3 XII 1933.

⁴² T. Zieliński, *Religia starożytnej Grecji. Zarys ogólny* (wyd. ros. Petersburg 1917, wyd. pol. Zamość 1921); tenże, *Religia hellenizmu* (wyd. ros. Piotrograd 1922, wyd. pol. Zamość 1925); tenże, *Hellenizm a judaizm*, vol. 1–2, Warszawa 1927; tenże, *Religia Rzeczypospolitej Rzymskiej*, vol. 1–2, Warszawa 1933–1934; tenże, *Religia Cesarstwa Rzymskiego*, Toruń 1999, tenże, *Chrześcijaństwo antyczne*, Toruń 1999.

⁴³ A. Gillmeister, *The Point of View. Tadeusz Zieliński on Ancient Religions*, Akme, Studia historica, red. R. Kulesza, Warszawa 2013.

⁴⁴ T. Sinko, dz. cyt.

⁴⁵ S. Srebrny, *Tadeusz Zieliński*, „Eos” 1947, nr 2, s. 25, cyt. za: R. Zaborowski, dz. cyt., s. 48.

Warszawskiego” „poczuć się Grekiem”⁴⁶. Uchodził za „pierwszego pośrednika pomiędzy wielkim duchem zamierzchłej epoki a kulturą współczesności”⁴⁷.

Trudnym do przecenienia pozostaje fakt, iż Zielińskiemu przyszło żyć w czasach Jacoba Burckhardta i Friedricha Nietzschego, twórców, którzy uczynili z antyku ideę żywą na miarę swojej epoki. I Burckhardt, który z antyrenesansowej materii wykreował wizerunek „człowieku wszechstronnego” („homo universalle”)⁴⁸, i Nietzsche ze swoją dionizyjską wiarą w nieograniczone możliwości jednostki⁴⁹, zdecydowanie przesunęli granice społeczno-kulturowego oddziaływania starożytnej klasycyzacji. Dzięki nim, gdy idzie o drugą połowę XIX wieku i początek nowego stulecia, odnowiony został europejski humanizm jako „prąd wieczny i wiecznie wracający”, zakorzeniony „w grecko-rzymskim antyku”, „urabiający – jak to ujął metaforycznie Zygmunt Łempicki – mózgi i serca ludzkości”⁵⁰.

Fascynacje starożytnością, idące w parze z sukcesami naukowymi, łączyły się u Zielińskiego, jak podnosi J. Axer, „z poczuciem szansy na zainicjowanie-słowiańskiego odrodzenia antyku”⁵¹. W środowisku petersburskim, i nie tylko, uchodził on bowiem za zdeklarowanego okcydentalistę (zapadnika), reprezentanta znaczącego wśród inteligencji rosyjskiej kierunku i ruchu. Axer nadmienia nawet o przypisanej mu przez otoczenie „roli swoistego guru intelektualnego”, która to rola miała wytworzyć w nim przeświadczenie, „że jest powołany do współtworzenia nowej epoki nie tylko w nauce o antyku, lecz przede wszystkim we współczesnym życiu”⁵².

W 1899 r. występuje z ideą „słowiańskiego renesansu” sformułowaną po raz pierwszy w artykule pt. *Antycznyj mir w poezji A. N. Majkowa* („Russkij wiestnik” 1899, nr 7)⁵³, a później wielokrotnie wzbogacaną i rozwijaną. Ukazanie się tekstu przypadło na początek rosyjskiego „Srebrnego Wieku” – epoki kulturowej charakteryzującej się silnymi tendencjami okcydentalistycznymi w sferze literatury, malarstwa, muzyki, tudzież jako przejaw walki z cywilizacyjnym i ustrojowym zapóźnieniem. Również wybór Apollona Nikołajewicza Majkowa w sensie tematycznego pretekstu, nie był przypadkowy. Zmarły dwa lata wcześniej twórca, reprezentant „szkoły naturalnej”, m.in. tłumacz utworów Heinego, Goethego, Longfellowa, Mickiewicza niejako symbolizował rosyjskie otwarcie⁵⁴.

⁴⁶ *Znaczenie społeczne Tadeusza Zielińskiego*, „Kurier Warszawski” 16 II 1933, nr 47, s. 3–4.

⁴⁷ *W promieniach kultury antycznej*, „Wiadomości Literackie” 4 I 1925, nr 1, s. 3.

⁴⁸ J. Burckhardt, *Kultura Odrodzenia we Włoszech. Próba ujęcia*, przekład M. Kreczkowska, wstęp M. Brahmer, Warszawa 1961, s. 76.

⁴⁹ B. Suchodolski i I. Wojnar, *Humanizm i edukacja humanistyczna. Wybór tekstów*, Warszawa 1988, s. 226.

⁵⁰ Z. Łempicki, *Humanizm*, [w:] „Świat i Życie”. *Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury*, t. II, Warszawa 1939, s. 900.

⁵¹ J. Axer, dz. cyt., s. 17.

⁵² Tamże, s. 18.

⁵³ Za: N. Braginska, *Słowiański renesans antyku*, „Przestrzenie Teorii” 2008, nr 9, s. 249 i n.

⁵⁴ *Apollon Majkow*, [w:] *Wielka Encyklopedia PWN*, Warszawa 2003.

Tezą artykułu Zielińskiego jest przekonanie o dziejowej nieuchronności „renesansu słowiańskiego”. Świat słowiański, ze względu na swą wielkość i historyczne znaczenie ma prawo do własnego „odrodzenia”, na podobieństwo włoskiego, które „narodziwszy się w umyśle Petrarcki, ogarnęło stopniowo Florencję, po niej – pozostałe Włochy, po nich całą Europę zachodnią”, by zaistnieć w kulturze jako „odrodzenie romańskie”, i drugiego „germańskiego”, choć zapoczątkowanego w XVIII-wiecznej Anglii, to jednak wydającego największe swoje owoce w Niemczech, czego wyrazem twórczość Goethego. Pisał w związku z niniejszym:

Były dwa wielkie odrodzenia. Dwa zahaczały o świat słowiański, ale żadne przezeń nie zostało stworzone. Dotychczas więc bilans kulturalny świata słowiańskiego jest bierny: czy nie wolno marzyć o tym, żeby stał się on czynnym? Ponieważ bez wątpienia Słowianie są trzecim wielkim narodem europejskim, należy oczekiwać, iż nareszcie i oni dołączą do grona światowych mocarstw, zasiawszy w swą duszę ziarno antyku, która dzięki temu zapłodni dusze innych narodów. Rzecz, oczywiście, nie w hegemonii, nawet jeśli tylko ideowej bądź kulturowej, lecz spłacie długu zaciągniętego u narodów romańskich i germańskich, zwrocie należności do wspólnego skarbcza, z dodatkiem własnych wartości powstałych w wyniku połączenia klasycznego antyku z duchem narodowym. Właściwy trop wskazują dwa wcześniejsze Odrodzenia⁵⁵.

W następstwie głoszonych przez Zielińskiego poglądów powstaje Związek Trzeciego Odrodzenia, złożony początkowo z jego najbliższych seminarzystów: Michaiła i Nikołaja Bachtinów, Lwa Pumpiańskiego, wywierający pewien wpływ na życie intelektualne, nie tylko przedrewolucyjnego Petersburga⁵⁶. Z badań przywoływanej już Niny Braginskiej wynika, iż formacja ta wiedzona twórczą siłą jej wybitnych animatorów i z czasem wzbogacona o nowe nazwiska, dotrwała do rewolucji. Po Październiku 1917 r. zmuszona była wyraźnie dryfować na lewo. Problemem otwartym pozostaje kwestia jak dalece jej poglądy rozmięły się z pierwotną ideą.

Zieliński często podnosił tezę, „że antyk powinien być dla nas nie normą, lecz nasieniem”. Nie „wzorem do naśladowania”, lecz „środkiem zapładniającym nasze umysły”⁵⁷. Miarą wielkości epoki było, w jego przekonaniu, stworzenie „estetyki pełnej”, najbliższej człowiekowi, a przez to „jedynie poprawnej z punktu widzenia naukowego”⁵⁸. Wszystkie dotychczasowe dziejowe przełomy, w rodzaju odrodzenia karolińskiego, renesansu XIV–XVI-wiecznego: „południowego” i „północnego”, neohumanizmu, będące wyrazem „tęsknoty po utraconej busoli”⁵⁹, omijały, poza wyjątkami, Europę słowiańską, która czekała jeszcze w tym względzie na swoją historię. Zieliński marzył o nowym renesan-

⁵⁵ Cyt. za: N. Braginska, dz. cyt., s. 253.

⁵⁶ N. Braginska, dz. cyt., s. 249.

⁵⁷ T. Zieliński, *O wiecznej aktualności problemów artystycznych antyku*, „Przegląd Współczesny” 1938, nr 200, s. 28.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże, s. 31.

sie europejskiego Wschodu, który skutkowałby w podobny sposób co neohumanizm niemiecki, przy zachowaniu odpowiednich proporcji. Widział się w roli, by tak rzec, drugiego Winckelmanna, odnajdującego w kulturze greckiej „wzór przewyższający naturę” i rodzaj kanonu moralno-estetycznego dla całej ludzkości⁶⁰. W przeciwieństwie jednak do J. Winckelmanna, który w dziele *Geschichte der Kunst des Altertums* przedstawił najpełniejszą skarbnicę starożytnych wartości, z perspektywą ich uwspółcześnienia, Zieliński nie stworzył całościowego programu. Co najwyżej wyłania się on z różnych jego tekstów, inspirowanych tym samym do rekonstrukcyjnych analiz.

Bogatą listę większych i mniejszych tytułów w tym względzie otwiera niewątpliwie wspomniana już praca *Świat antyczny i my* z 1901 r., podejmująca trojakie znaczenie antyczności: filologiczne, kulturowe, edukacyjne, np. jako podstawa wychowawcza szkoły średniej⁶¹. Później pojawia się mnóstwo przeróżnych form wypowiedzi – eseje, wywiady itp., traktujących antyk w kontekście bieżących problemów europejskiej współczesności, najczęściej kryzysowej, szczególnie po rewolucji październikowej 1917 r. i zakończeniu I wojny światowej.

Wojna w rozumieniu jej skutków dała początek Europie wersalskiej – jeszcze bardziej dychotomicznej i jeszcze więcej dekadencckiej, totalizującej i totalitarnej, sfrustrowanej, rewizjonistycznej na tle stosunku wobec istniejącego porządku. Polityczną reakcją T. Zielińskiego na dokonujące się zmiany była jego publicystyka z lat 1917–1922, a w pierwszym rządzie ważny artykuł pt. *Nacjonalizm, internacjonalizm, supranacjonalizm* zamieszczony na łamach piotrogrodzkiego „Nowego Wieku” 7 VII 1918 r., w którym przedstawia swój krytyczny stosunek do totalitarnych doktryn⁶². Będąc skazanym na oddziaływanie dwóch wykluczających się ideologii: z jednej strony nacjonalizmu, uznającego interes własnego narodu za wartość najwyższą, przy jednoczesnym zanegowaniu podmiotowości innych narodów, a z drugiej – internacjonalizmu nastawionemu na redukcję wszelkich odrębności tożsamościowych⁶³, występuje Zieliński z, wcale nie neutralną, ideą supranacjonalizmu. Supranacjonalizm to kategoria ponad wspólnotowa, by nie powiedzieć kosmopolityczna, kształtująca się na zasadzie kontinuum i przyjmowania różnych wzorców narodowych, również obcej proveniencji, lecz nie wymagająca „wyrzekania się własnej narodowości”⁶⁴. Zieliński posługuje się pojęciem „supranacjonalizmu aktualnego”, traktowanego jako konstrukt teoretyczny i „supranacjonalizmu potencjalnego” w odniesieniu do możliwości integracyjno-adaptacyjnych jednostki skazanej na życie w nowym, nieznanym dla niej środowisku. Pisząc jakby o przypadku własnej osoby, narażonej na rasyfikację i skutecznie się jej przeciwstawiającej, su-

⁶⁰ A. Kwiatek, *Humanizm – przegląd stanowisk*, „Śląski Filomat” 2006, nr 2, s. 22.

⁶¹ G. Przychocki, *Świat antyczny...*, s. 3.

⁶² T. Zieliński, *Kultura i rewolucja. Publicystyka z lat 1917–1922*, przełożyła, opracowała i wstępem opatrzyła H. Geremek, Warszawa 1989.

⁶³ T. Zieliński, *Nacjonalizm, internacjonalizm, supranacjonalizm*, [w:] T. Zieliński, *Kultura i rewolucja...*, s. 73.

⁶⁴ Tamże, s. 75.

pranacjonalizm tak pojmowany „prowadzi nie do zubożenia, ale do wzbogacenia osobowości”. Kreuje wizerunek „wszechczłowieka”, jako istoty „wielkodusznej obejmującej zrozumieniem i miłością wszystkie narody”⁶⁵. W konkluzji stwierdza więc, że jeśli „nacjonalizm jest stopniem przygotowawczym do supranacjonalizmu, internacjonalizm jest jego zaprzeczeniem”⁶⁶.

Będąc w opozycji do wszelkich totalitaryzmów supranacjonalizm obalał też tezę o antynarodowym charakterze humanizmu⁶⁷. Jeśli już to raczej „nadenarodowym” – jak dodaje Zieliński, gdy „narodowość” z kolei miała w nim znajdować oparcie i bodziec dla umocnienia „własnej indywidualności”⁶⁸. G. Przychocki np. dostrzega u Zielińskiego silny związek humanizmu z literaturą narodową, w którym nie może być mowy o wpływie „wynarodawiającym”, lecz odwrotnie umacniającym jej narodotwórczą funkcję, przez odniesienie do aksjologii klasycznej⁶⁹. Wyprowadzając supranacjonalizm z antycznej *humanitas*, a także z własnych doświadczeń asymilacyjnych, niekoniecznie negatywnych, Zieliński z ufnością zapatruje się na kwestię międzynarodowej współpracy w obrębie choćby świata słowiańskiego. Perspektywa takiej współpracy, niemożliwa jeszcze w czasach dominującego panslawizmu i słabego słowianofilstwa, w obliczu różnych powojennych inicjatyw środkowoeuropejskich, podejmowanych choćby przez Tomasza G. Masaryka i Edwarda Benesa w ramach Małej Ententy, wcale nie wydawała się iluzją tylko, czy intencjonalną wizją.

W II RP należał Zieliński do orędowników idei wszechsłowiańskiej, którą propagował jako uczestnik różnych zjazdów i kongresów słowiańskich, podczas spotkań autorskich, w prasie itp.⁷⁰. Chodziło mu, jak podkreślał, o ideę nowego typu, negującą dawny panslawizm i wychodzącą poza ramy przedwojennego słowianofilstwa. Świadom skali trudności i niekończących się komplikacji, powodowanych różnicą interesów poszczególnych krajów w tego rodzaju współpracy, a przede wszystkim faktem niedobrych doświadczeń z przeszłości, nie tracił w tym względzie nadziei. W przewidywaniach i kalkulacjach brał w pierwszym rzędzie pod uwagę zmiany, jakie dokonały się w Rosji po rewolucji. Upadek caratu spowodował w jego przekonaniu m. in. ten skutek, że bezpowrotnie straciła na znaczeniu koncepcja „zlewania się strumieni słowiańskich w morzu rosyjskim [...] na podstawie trzech zasad, mianowicie absolutyzmu «samodzierżawia», prawosławia i ludowości”⁷¹. Rosja miała się „przeistoczyć w beznarodową proletokrację”, który to stan ustrojowy mylnie oceniał jako fazę przejściową, z wielką niewiadomą co do przyszłości. W swych nader luźnych przewidywaniach nie wykluczał jednak rychłego powstania „nowej Rosji” jako bliżej nieokreślonego państwa, które chcąc uczestniczyć w „idei słowiańskiej”

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ Tamże, s. 77.

⁶⁷ T. Zieliński, *Starożytność antyczna a wykształcenie klasyczne*, Zamość 1920, s. 24.

⁶⁸ Tamże, s. 25.

⁶⁹ G. Przychocki, *Tadeusz Zieliński...*, s. 3.

⁷⁰ *Rozwój idei słowiańskiej*, „Kurier Warszawski” 23 VII 1923, nr 202, wyd. wieczorne, s. 2–3.

⁷¹ T. Zieliński, *Idea wszechsłowiańszczyzny (I)*, „Polska Zbrojna” 10 VII 1931, nr 186, s. 3.

musiałoby przyjąć „wobec wszystkich sąsiadów postawę przyjazną”, z własnej woli⁷². Nie mniejszą wagę przywiązywał w tym czasie do krajów środkowoeuropejskich i Europy Południowo-Wschodniej. Stawiał na Czechów i Słowaków, na słowiańskie Bałkany, z Jugosławią na czele, Bułgarię, pokładając największą nadziei w Czechosłowacji, mimo jej tradycyjnej sympatii do Rosji i oczywistych urazów ciążyących na politycznych relacjach Warszawy z Pragą⁷³.

W wszechsłowiańskiej refleksji T. Zielińskiego nie mogło zabraknąć specjalnego miejsca dla Polski, jako „najdalej na wschód wysuniętej placówki” Zachodu⁷⁴. Zaliczał ją w sposób oczywisty do rodziny krajów europejskich i Słowiańszczyzny zachodniej, która ze względu na swe właściwości, istotę i charakter „bierze udział zarówno we wschodniej jak i zachodniej kulturze”⁷⁵. Pisał: „Polacy, Czesi, Chorwaci, Łużyczanie – to Zachód; Serbowie, Bułgarzy, Rosjanie – to Wschód”⁷⁶. Każdy naród słowiański ukształtowany w kulturze zachodniej nie może wyprzeć się więzi ze swymi wschodnimi pobratymcami, mimo istniejących różnic cywilizacyjnych, a zwłaszcza religijnych, skutkujących w przeszłości wyznaniowymi podziałami. Polsce wypełniającej przestrzeń między Wschodem i Zachodem wyznaczał więc rolę integracyjnego łącznika w dziele spajania przeciwieństw i zbliżania dwóch światów. A w konkluzji stwierdzał: „Niech więc Wschód i Zachód zleje się w nas, tworząc to, co już teraz nazywam w marzeniach «słowiańskim odrodzeniem»”⁷⁷.

Słowianofilskie poglądy T. Zielińskiego nie pozostały bez komentarzy prasowych, tym bardziej, iż była to płaszczyzna żywo interesująca opinię publiczną i świat polityki. Np. do podniesionej przezeń sprawy „słowiańskiego odrodzenia” odniósł się obszernie „Dziennik Poznański”, pismo od lat pilotujące te zagadnienia. Wskazując na powiązania uczonego z warszawskim „Związkiem Słowiańskim” i tamtejszą „Biblioteką Słowiańską”, na łamach której zamieszczali swe teksty najwybitniejsi specjaliści, m. in. prof. Stanisław Szober i dr Józef Gołąbek, „Dziennik” przystawał na podstawowe stanowisko T. Zielińskiego, że „cała kwestia słowiańska” wymaga nowego oświecenia, z uwagi na zmieniającą się ciągle sytuację Rosji i nieoczekiwany w latach trzydziestych wzrost popularności tej problematyki w społeczeństwie polskim, szczególnie w jego młodym pokoleniu. Przypominano, że podczas I wojny światowej „pod płaszczykiem formuł ogólnosłowiańskich wiele zaślepionych jednostek szerzyło na naszych ziemiach” programowe rusofilstwo, że również później „w pierwszych latach odrodzonej Polski”, „frazologia słowiańska” szkodziła polskiej racji stanu i polityce zagranicznej państwa⁷⁸. Współcześnie natomiast, ze względu na oko-

⁷² Tamże.

⁷³ T. Zieliński, *Idea wszechsłowiańszczyzny* (2), „Polska Zbrojna” 11 VII 1931, nr 187, s. 3.

⁷⁴ T. Zieliński, *Wschód i Zachód a Polska*, „Gazeta Polska” 15 X 1933, nr 285, s. 5.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ K. Kordecki, *O polski program wobec zagadnień słowiańskich*, „Dziennik Poznański” 5 V 1935, nr 104, s. 1.

liczność, że „ideologia sowiecko-bolszewicka jest antytezą tradycyjnej kultury słowiańskiej, opartej o głębokie pierwiastki religijno-mistyczne”, słabnie niebezpieczeństwo rosyjskie, otwierając przed słowiańszczyzną zupełnie nowe perspektywy⁷⁹

W 1930 r. zamieścił Zieliński na łamach „Wiedzy i Życia” dwuczęściowy artykuł pt. *Rozwój kultury duchowej*, w którym metodycznie, problem po problemie, odsłania rzeczywiste źródła swoich fascynacji perspektywą słowiańskiego odrodzenia⁸⁰. Rozpoczyna od refleksji nad historycznymi uwarunkowaniami „nowoczesnego europeizmu” wywodzącego się z hellenizmu i celtycko-germańskiej kultury⁸¹. Pojawienie się chrześcijaństwa nazywa „pierwszym etapem humanizacji północy”, świata pierwotnie poza antycznego⁸². Zaznacza jednak, iż choć „chrześcijaństwo wyrosło na podłożu judaistycznym, jest mu jednak obce wewnętrznie i nie daje się z niego wydedukować”⁸³. „Intelektualizm” południa (śródziemnomorski) w połączeniu z „siłą woli” północy i jej „ludowością” (plemiennością) stworzyły fundament dla Europy, od początku zróżnicowanej i podzielonej ze względu na język: łaciński dla Zachodu i kościoła rzymskiego oraz grecki dla Wschodu i kościoła bizantyńskiego. Zróżnicowanie językowe skutkowało nierównymi szansami korzystania ze „skarbnicy starożytności”; stąd podział na „postępowy Zachód” i spóźniony cywilizacyjnie Wschód. W tym momencie pojawia się istotna dla całości rozważań teza, że choć wyrównywanie dysproporcji zajęło całe stulecia, nadal pozostaje kwestią otwartą, jako proces *in statu nascendi*⁸⁴.

W wyniku złączenia się północnej ludowości z antykiem w dziele chrystianizacji Europy⁸⁵, ukazała w pełni swe możliwości „potęga indywidualności”⁸⁶, pod różnymi postaciami, w formie ewoluującego antropocentryzmu, najpierw wczesnośredniowiecznego w czasach Karola Wielkiego, później w pewnym sensie także tomistycznego, a przede wszystkim renesansowego. Nowym wyznacznikiem cywilizacyjnym, jak zauważa Zieliński, miał się okazać neohumanizm, z *Faustem* Goethego jako symbolem epoki⁸⁷. Goethe występuje dla Zielińskiego w podwójnej roli, jako najwybitniejszy twórca nowożytnej kultury, i jako życiowy mentor – nauczyciel, któremu osobiście wiele zawdzięcza, m.in. w egzystencjalnym procesie formułowania i umacniania własnej tożsamości,

⁷⁹ Tamże, s. 2.

⁸⁰ T. Zieliński, *Rozwój kultury duchowej*, „Wiedza i Życie” 1930, z. 4, s. 233–245; tenże, *Rozwój kultury duchowej (dokończenie)*, „Wiedza i Życie” 1930, z. 5, s. 297–308.

⁸¹ T. Zieliński, *Rozwój kultury duchowej*, „Wiedza i Życie” 1930, z. 4, s. 234; por. tenże, „*Małgosia – Helena – Mater Gloriosa*, „Wiadomości Literackie” 27 III 1932, nr 13, s. 4.

⁸² T. Zieliński, *Rozwój kultury duchowej*, „Wiedza i Życie” 1930, z. 4, s. 243.

⁸³ Tamże, s. 240.

⁸⁴ Tamże, s. 244.

⁸⁵ T. Zieliński, *Rozwój kultury duchowej (dokończenie)*..., s. 297.

⁸⁶ Tamże, s. 298.

⁸⁷ Tamże, s. 303.

zagrożonej przez asymilację⁸⁸. Z drugiej strony, inspirowanie się Faustem, który odnajdując prawdę „składa swój wieniec u stóp tronu, na którym zasiadła Mater Gloriosa”, zdecydowanie ożywia, a przede wszystkim uwspółcześnia humanizm, wzbogacając jego dotychczasowy sens kulturowy o aspekty społeczne⁸⁹. Nie bez powodu nadmienia Zieliński o konkurencyjnej sile tego kierunku wobec socjalizmu i liberalizmu⁹⁰.

Neohumanizm, w przeciwieństwie do francuskiego oświecenia, miał ozdrowieńczy wpływ na chrześcijaństwo, które nie ulegając ateizmowi (w przeciwieństwie do Francji), potrafiło „wyzwolić się z więzów ciasnej wyznaniowości”⁹¹. Zieliński operuje nawet formułą „chrześcijaństwa neohumanistycznego”⁹², przekonując do odchodzenia od religijnej ortodoksyjności, choćby w imię (lub na rzecz) kulturowego postępu. Takie podejście miało w jego przekonaniu zbliżyć do neohumanizmu romantyzm polski, czego przykładem twórczość Adama Mickiewicza, myśl Augusta Cieszkowskiego, czy w ogóle filozofia czynu itp. Piszac o niezaprzeczalnych osiągnięciach romantyzmu polskiego w postaci choćby „odrodzenia narodowego i politycznego” w XIX w., Zieliński wyraźnie kalkuluje korzyści, jakie mogłyby na przeszłość wyniknąć dla Polski w konsekwencji dalszego upowszechniania się tego typu działań i nastawień⁹³. Tutaj w sukurs przychodzi mu kulturoznawcza teoria Hipolita Taine’a „o wszystkich Odrodzeniach, które były i które jeszcze będą”⁹⁴. Inspirując się nią oczekiwał na kolejne, tym razem słowiańskie, „to znaczy, żeby ten nowy postęp kulturalny, który przewidujemy, wynikał z organicznego i samodzielnego skojarzenia duszy słowiańskiej z wskrzeszonym dla niej i przez nią antykiem”⁹⁵.

Zieliński nie działał w osamotnieniu i próżni. Był raczej wytworem społecznej kreacji i powszechnego zapotrzebowania na wybitne indywidualności. W II RP potrafiono dbać o elity, czego wyrazem była niezła kondycja szkolnictwa wyższego i znośne warunki życia ówczesnej profesury. Uniwersytet w sensie instytucjonalnym, działający na podstawie ustawy z 13 lipca 1920 r., nadającej mu szerokie uprawnienia autonomiczno-samorządowe zdecydowanie hołdował humboldtowskiemu modelowi kształcenia i wychowania. Jako taki nie stronił od polityki. Przeciwnie, obecność uczonych w polityce miała dowodzić

⁸⁸ Żyjąc w Rosji – jak wspomina – zawsze odczuwał wartość „tych czynników umysłowych”, które „odziedziczył po przodkach”, jako „członek tego, a nie innego narodu”. W rozwianiu sprzeczności tych uczuć miał przyjąć mu z pomocą właśnie Goethe: „przyszedł przez to, że nie należąc sam ani do polskiej, ani do rosyjskiej narodowości, zjawiał się jako wykładnik czynnika narodowościowego, jako wysoce wartościowego w umysłowości jednostki” – T. Zieliński, *Co zawdzięczam Goethemu?*, „Ruch Literacki” 1932, s. 77.

⁸⁹ Tamże, s. 78.

⁹⁰ T. Zieliński, *Rozwój kultury duchowej...*, s. 233.

⁹¹ T. Zieliński, *Rozwój kultury duchowej (dokończenie)...*, s. 305.

⁹² Tamże.

⁹³ Tamże, s. 304.

⁹⁴ Tamże, s. 306.

⁹⁵ Tamże, s. 307.

odpowiedzialności obywatelskiej i gotowości do rozwiązań kompromisowych, nie tylko przed majem 1926 r., lecz i później. Trudno doprawdy wyobrazić sobie polskie międzywojnie bez twórczych i tonujących w gruncie rzeczy działań Władysława Grabskiego, Stanisława Wojciechowskiego, Ignacego Mościckiego, Eugeniusza Kwiatkowskiego, Kazimierza Bartla i innych, bez rozsądnej i roztropnej publicystyki całego grona uczonych. Niektóre tytuły czasopism jakby tylko dla nich były stworzone, np. krakowski „Czas”, „Kurier Warszawski”, „Wiadomości Literackie”, „Dziennik Poznański”⁹⁶. Jak można sądzić około 100 profesorów, spośród 1000 przebadanych przez Dorotę Mycielską naukowych biografii, angażowało się politycznie⁹⁷, a znacznie więcej kulturowo i społecznie poza murami uczelni, jak np. T. Zieliński i kilkunastu wybitnych jeszcze naukowców z samej tylko filologii klasycznej, nie wspominając o filologach nowożytnych. W sumie formował się front ludzi wybitnych, wpływowych, zaangażowanych nie tylko w obronę humanizmu, co traktujących tę ideę jako sposób i metodę obrony wartości europejskich.

W warunkach II RP obrona ta wydawała się wręcz sprawą podstawową, graniczącą z walką o byt i przetrwanie, zwłaszcza w wyniku doświadczeń wyniesionych z wojny 1920 r., która uświadomiła wszystkim skalę zagrożenia ze Wschodu. Obrona ta wywarła decydujący wpływ na kształt ówczesnego okcydentalizmu, obejmującego wiele sfer życia społecznego: od demokratyzacji na wzór zachodni, po szeroko rozumianą modernizację państwa, jego gospodarki itp. Analizując okcydentalizm od strony definicyjnej, Andrzej Wierzbicki mówi o wariantowości pojęcia. Kładąc silniejszy akcent na „pewien typ wartości zachodnich, na który składają się m.in.: styl, duch albo charakter, zwyczaje, a także instytucje charakterystyczne dla narodów Zachodu”, nadmienia również o niezbędnym nastawieniu proeuropejskim wśród społeczeństwa⁹⁸. Chociaż „traktat wersalski – jak natomiast zauważa Jan Kieniewicz – formalnie rozszerzył Europę o nowe państwa” to jednak, „nie przyznawał im miejsca w Zachodzie”, w takiej sytuacji wiele zależało od lokalnych inicjatyw europejskich w ramach poszczególnych społeczeństw⁹⁹. Powstawały w związku z niniejszym różne programy/ koncepcje okcydentalistyczne, w rodzaju choćby idei orędowników nowoczesnego humanizmu.

Wszyscy „humaniści”, od Zielińskiego począwszy, stawiali znak równości między europeizacją a edukacją. Rola uczonego w umacnianiu tej współzależ-

⁹⁶ A. Kwiatek, *Wokół lwowskiego wykładu profesora Kazimierza Twardowskiego z 1932 roku „O dostojności uniwersytetu”*, [w:] *Dostojny Uniwersytet?*, red. A. Śliz, M. S. Szczepański, Warszawa 2014, s. 40.

⁹⁷ D. Mycielska, *Postawy polityczne profesorów wyższych uczelni w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia*, t. 4: 1985, pod red. R. Czepulisa-Rastenis, Warszawa 1985, s. 296–297.

⁹⁸ A. Wierzbicki, *Wschód – Zachód w koncepcjach dziejów Polski. Z dziejów polskiej myśli politycznej w dobie porozbiorowej*, Warszawa 1984, s. 27.

⁹⁹ J. Kieniewicz, *Wprowadzeni do historii cywilizacji Wschodu i Zachodu*, Warszawa 2003, s. 284.

ności wydawała się nie do podważenia, skoro „nikt nie miał tylu zasług w zbliżaniu Europejczyków, zwłaszcza Polaków, do ich kulturalnej praojczyzny grecko-rzymskiej”¹⁰⁰. Jako orędownik idei „renesansu słowiańskiego” należał Zieliński do zdeklarowanych obrońców gimnazjum klasycznego, tocząc zacięte polemiki z rzecznikami szkolnictwa realnego i narodowego (w rozumieniu doktrynalnym). Słynne były jego potyczki z prof. Ignacym Chrzanowskim, stojącym na gruncie szkoły narodowej, a dość sceptycznie zapatrującym się na kwestię utrzymywania klasyki w nauczaniu. Jeśli z konieczności akceptował łacinę, to zdecydowanie lekceważył grekę, uzasadniając swój punkt widzenia rzekomo nikłym jej wpływem na rozwój cywilizacji europejskiej. Zieliński z kolei stając w obronie greki wytykał adwersarzowi nadmierne ideologizowanie kwestii. Pisał: „Powiadają nam, że humanizm jest antynarodowy. To nieprawda, on jest nadnarodowy. Wszelka narodowość znajduje w nim oparcie i bodziec do uświadomienia sobie własnej indywidualności”¹⁰¹. Wychodząc z założenia, że „wykształcenie klasyczne nie zwraca się do elity – raczej samo stwarza elitę”, a w dodatku „najdemokratyczniejszą ze wszystkich” i „najpotrzebniejszą”, zauważał, iż odrzucenie proponowanej przez kręgi humanistyczne oferty edukacyjnej, spowoduje daleko idące szkody natury cywilizacyjnej. „Naród – jak pisał – który nie będzie posiadał takiej elity z konieczności zostanie upośledzonym w wyścigu narodów”¹⁰². Popierający go T. Sinko dodawał, że walka z łaciną przyczyni się w sposób oczywisty do obniżenia etosu europejskości w społeczeństwie. Podczas obrad zjazdu filologicznego w Warszawie w dniu 15 X 1927 r., pytał więc w swym zatroskaniu: „W czyje ślady ma wejść Polska – cywilizacji zachodniej, czy Azji i zazjatyzowanej Rosji?”¹⁰³

Mimo problemów z edukacją klasyczną sytuacja łaciny wcale źle nie wyglądała. Na przełomie lat 20. i 30. dojrzewa mianowicie projekt jej umiędzynarodowienia, na wzór wcześniej składanych już pomysłów z esperantem. Projekt może mało realny, gdyż łacina ustępowała językom nowożytnym (francuskiemu, angielskiemu), i nie posiadała tej siły przebicia co one. Sam pomysł pojawił się na jednej ze „śród literackich w Wilnie 1929 r. Wystąpił z nim Ludwik Hieronim Morstin, postać wyjątkowa, dramatopisarz, m. in. współzałożyciel (wraz z Władysławem Kościelskim) „Museionu”¹⁰⁴. Ideę Morstina miał podchwycić i podnieść do poziomu programu Stanisław Rostworowski, „nie filolog a nawet nie humanista”, kawalerzysta, pułkownik, a później generał brygady, m. in. szef sztabu powstańców śląskich w 1921 roku¹⁰⁵. 13 III 1933 r. zawiązało się w War-

¹⁰⁰ I. Wieniewski, *O Tadeuszu Zielińskim...*, s. 1.

¹⁰¹ T. Zieliński, *Starożytność antyczna a wykształcenie klasyczne*, Zamość 1920, s. 24–25; A. Kwiatek, *Środowisko filologiczne...*, s. 123.

¹⁰² T. Zieliński, *Czym jest dla nas antyk?*, „Filomata” 1929, z. 1, s. 13.

¹⁰³ *O reformę szkolną*, „Czas” 19 XI 1927, s. 1.

¹⁰⁴ *Łacina jako język międzynarodowy*, „Dziennik Poznański” 13 XI 1929, s. 2.

¹⁰⁵ *Łacina jako język międzynarodowy*, „Kurier Warszawski” 7 I 1931 [wydanie wieczorne], s. 7; zob. także, *Czy łacina może zostać językiem międzynarodowym?*, „Wiadomości Literackie” 9 III 1930, nr 10, s. 4.

szawie Towarzystwo Umieędzynarodowienia Łaciny (*Societas linguae Latinae usui internationali adaptandae*) z Tadeuszem Zielińskim na czele¹⁰⁶. Pisał w związku z tym faktem L. H. Morstin na łamach „Wiadomości Literackich”: „Wspaniała postać Europejczyka, którym jest w każdym calu prof. Zieliński, który zarówno sławą jak wszechstronnością myśli wyrasta ponad współczesnych, nadała tej idei rozumu i znaczenia”¹⁰⁷. Towarzystwo zmierzało nie tylko „do uznania łaciny za język międzynarodowy”, lecz również, co z punktu widzenia niniejszego opisu wydaje się istotne, postanowiło podjąć działalność „w kierunku przywrócenia znaczenia łaciny w kulturze polskiej w związku z łacińskim charakterem tej kultury”¹⁰⁸. Sam Zieliński w jednym z wywiadów podnosił, że „porozumienie się narodów między sobą może nastąpić tylko na podłożu wspólnej kultury”. Skoro w odniesieniu do Europy funkcję tę od zarania „spełnia kultura antyczna”, nierozsądnym byłoby nie skorzystać z języka łacińskiego jako jej atrybutu, posiadającego moc integracyjną¹⁰⁹.

Klamrą spajającą myśl humanistyczną T. Zielińskiego są jego studia nad religiami świata antycznego, uchodzące jakby za nadrzędny cel badawczy. Nie pozostają one bez związku z ideą rozważanego tu renesansu. Z czynnika religijnego pragnie on bowiem uczynić główny motyw integracyjny dla współczesnej słowiańszczyzny, skonfliktowanej pod względem etnicznym, wyznaniowym, kulturowym, cywilizacyjnym itp. Już z chwilą ukazania się na polskim rynku wydawniczym jego *Religii starożytnej Grecji* (Kraków 1921), G. Przychocki pisał o nowatorskim ujęciu „w przeciwieństwie do wszystkich znanych dotychczas i nic nie mówiących podręczników «mitologii»”¹¹⁰. W pracy *Rzym i jego religie* (Zamość 1920) dostrzega tenże recenzent udaną próbę wykorzystania w analizach „wundtowskiego założenia o woli powszechnej”, dzięki któremu mógł Zieliński wystąpić z twierdzeniem, „że najdawniejsze bóstwa rzymskie były obiektywizacjami tej woli, i to nie substancjalnymi jak greckie, ale immanentnymi, aktualnymi”¹¹¹. W 1925 r. ogłasza Zieliński *Religię hellenizmu*, jako t. II serii: *Religie Świata Antycznego*, w której to pracy sygnalizuje kwestię, że „religia hellenizmu była przygotowaniem chrześcijaństwa”¹¹². Zdecydowany wzrost zainteresowań kolejnymi studiami religioznawczymi uczonego następuje z chwilą ukazania się pracy *Hellenizm a judaizm* (2 tomy, Warszawa 1927). Miały one spowodować sporo zamieszania włącznie z wywołaniem „wrzawy”. W nich bowiem stawia Zieliński swą słynną tezę, że „nie ma ciągłości psycho-

¹⁰⁶ Czy mowa Rzymu stanie się znów językiem świata, „Polska Zbrojna” 15 III 1933, nr 74, s. 7.

¹⁰⁷ L.H. Morstin, *O łacinę jako język międzynarodowy*, „Wiadomości Literackie” 9 IV 1933, nr 16, s. 6.

¹⁰⁸ Towarzystwo Umieędzynarodowienia Łaciny, „Kwartalnik Klasyczny” 1933, z. 4, s. 321.

¹⁰⁹ Łacina językiem świata. Wywiad z prof. Tadeuszem Zielińskim, „Gazeta Warszawska” 25 III 1933, nr 91, s. 1; zob. też: T. Zieliński, *Umieędzynarodowienie łaciny*, „Gazeta Polska” 26 XI 1933, nr 327, s. 3.

¹¹⁰ G. Przychocki, *Religia grecka*, „Kurier Warszawski” 1 II 1922, nr 32, s. 3.

¹¹¹ Tenże, *Religia rzymska*, „Kurier Warszawski” 27 II 1922, nr 58, s. 3–4.

¹¹² *Religia hellenizmu*, „Wiadomości Literackie” 14 II 1926, nr 7, s. 3.

logicznej między judaizmem a chrześcijaństwem, natomiast ciągłość ta istnieje między hellenizmem a chrystianizmem”¹¹³. W odpowiedzi – jak zauważa S. Lenkowski – „uderzono w autora”, tak ze strony kręgów kościelnych „za ujęcie chrześcijaństwa w sposób niedogmatyczny”, jak również „ze strony żydowskiej za zlekceważenie etyki judaistycznej”¹¹⁴.

Wśród krytyków, którzy – co warto zauważyć – byli w mniejszości, duże wrażenie na czytelnikach wywierały polemiki Pawła Hulki-Laskowskiego, dla odmiany reprezentanta środowisk protestanckich. Mając na podorędziu dzieła wielkiego Adolfa Harnacka – luterńskiego historyka dogmatu, autora znanej m in. z przekładu na język polski *Istoty chrześcijaństwa* (Warszawa 1909), starał się obalić naczelną tezę Zielińskiego przez odniesienie hellenizmu do ówczesnego synkretyzmu religijnego jako zjawiska powszechnego i oczywistego. Wychodząc z takiego założenia, zarzucał Zielińskiemu interpretacyjną dowolność, stwierdzając w zakończeniu nader obszernej recenzji, że ogłoszonej pracy „należy się rzeczowa, fachowa krytyka, a nie kadzidło”¹¹⁵. Krytycznie potraktował pracę Zielińskiego ks. prof. Szczepan Szydelski, kierownik Katedry Teologii Fundamentalnej Wydziału Teologicznego UJK we Lwowie. W zamieszczonym na łamach „Ateneum Kapłańskiego” obszernym, trzyczęściowym elaboracie wytknął autorowi *Hellenizmu...* wszystkie odstępstwa od teologicznej wykładni¹¹⁶. Polemik zresztą nie było końca, i właściwie toczyły się one z przerwami aż do września 1939 r., a w pewnym sensie i dalej, przez cały niemalże PRL, gdy środowisko filologiczne nie było w stanie podjąć decyzji w sprawie ogłoszenia drukiem ostatnich dwóch tomów religii starożytności, które pozostały w rękopisie po jego śmierci¹¹⁷.

W istocie nie była to dla Zielińskiego sytuacja komfortowa, gdy atakowany z różnych stron, musiał odpierać zarzuty. Swym adwersarzom odpowiedział zbiorczo w specjalnym referacie wygłoszonym 3 XII 1927 r. podczas zebrania Towarzystwa Historycznego w Krakowie, którego tekst został później ogłoszony w „Przeglądzie Współczesnym”. Tamże podtrzymując w całej rozciągłości swe stanowisko, że „o ideologizacji religii helleńskiej nie może być mowy”, że taka jest wizja analizowanego przezeń procesu, zdecydowanie pozostał przy

¹¹³ I. Wieniewski, *Sąd nad judaizmem*, „Wiadomości Literackie” 18 IX 1927, nr 38, s. 3; tenże, *Cios w próżnię. Jeszcze w sprawie książki „Hellenizm i judaizm”*, „Wiadomości Literackie” 16 X 1927, nr 42, s. 3.

¹¹⁴ S. Lenkowski, *Przegląd twórczości naukowej prof. Tadeusza Zielińskiego*, „Wiedza i Życie” 1929, z. 3, s. 190.

¹¹⁵ P. Hulka-Laskowski, *Nieprawidłowości proceduralne w sądzie nad judaizmem. Na marginesie książki prof. Tadeusza Zielińskiego*, „Wiadomości Literackie” 2 X 1927, nr 40, s. 2.

¹¹⁶ S. Szydelski, *Religia helleńska, Stary Testament i chrześcijaństwo*, „Ateneum Kapłańskie” 1928, R. 14, t. 21, z. 1, s. 1–16; z. 2, s. 105–135; z. 3, s. 227–247.

¹¹⁷ M. Plezia, dz. cyt., s. 181–212.

swoim¹¹⁸. Warto w tym miejscu przytoczyć rozstrzygającą w moim przekonaniu ocenę Andrzeja Gillmeistera, mianowicie, iż

Zieliński był przecież uczonym zbyt wielkiej klasy by tak naprawdę twierdzić, że chrześcijaństwo «genealogicznie» wywodziło się z religii starożytnej. Trzeba stanowczo podkreślić, że w zasadzie on nigdy nie sformułował tezy świadczącej o takim właśnie bezpośrednim pochodzeniu (*direct Genesis*). Pisał natomiast o pewnym fenomenie, który nazwał *praeparatio evangelica*, czyli o swoistym «przygotowaniu» lub też «utorowaniu» drogi chrześcijaństwu przez grecką religię hellenistyczną¹¹⁹.

Tak czy inaczej, poszerzał źródła chrystianizmu o czynnik kulturowy, nadającą religii znaczącą wartość społeczną.

Chrześcijaństwo, zwłaszcza w zhellenizowanej formie pełniło, jak można sądzić, istotną funkcję w jego humanizmie społecznym, który definiował jako kategorię antropocentryczną, o charakterystycznych dla Europy renesansowej i postrenesansowej tendencjach łączenia indywidualizmu ze wspólnotowością i dominującą w świadomości ideą dobra wspólnego. Właściwość ta miała odróżniać tak rozumiany humanizm od np. liberalizmu, wobec którego Zieliński stawiał znak zapytania, głównie ze względu na jego „amoralny” w takich okolicznościach utylitaryzm.

Będąc uczonym, a jednocześnie depozytariuszem sławy, legitymizującym się członkostwem kilkunastu akademii: m.in. brytyjskiej, paryskiej, bawarskiej, rumuńskiej, bułgarskiej, czeskiej, a także Polskiej Akademii Umiejętności (od 1907 r.), Rosyjskiej Akademii Nauk (w miejsce H. Sienkiewicz – od 1917 r.), wyróżniany doktoratami h.c. uniwersytetów w Moskwie, Atenach, Oxfordzie, Groningen i in.¹²⁰, wszystkie swoje sukcesy, osiągnięcia i zgromadzone dobra intelektualne pragnął przeznaczyć na rzecz własnej tudzież międzynarodowej społeczności w imię racji wyższego rzędu. Otwartość na otoczenie, będąca przejawem wrodzonego i wyuczonego humanizmu, były miarą jego empatii i twórczego stosunku do życia. Jego idea renesansu słowiańskiego, choć mało realna w swej wykonawczej warstwie, stanowiła wyraz aspiracji i nadziei człowieka, usytuowanego między Wschodem a Zachodem, szukającego dla swoich współbraci pozytywnych rozwiązań. Wyodrębniając w swojej humanistycznej wyobraźni fundamentalne elementy wizerunku Bóstwa, takie jak „prawda, piękno, dobro”, sam uczynił z nich rodzaj życiowego przesłania dla siebie. W odczuciu A. Gillmeistera „należałoby w ogóle traktować jego postawę z perspektywy tych właśnie znaczeń”¹²¹.

¹¹⁸ T. Zieliński, *Nauka i sentyment wobec hellenizmu i judaizmu*, „Przegląd Współczesny” 1928, nr 71, s. 353–370.

¹¹⁹ A. Gillmeister, dz. cyt., s. 42.

¹²⁰ R. Zaborowski, dz. cyt., s. 36–37.

¹²¹ A. Gillmeister, dz. cyt., s. 21.

Bibliografia

- Albrecht M. von, *Filolog – budowniczy mostów między kulturami i narodami*, [w:] *Tadeusz Zieliński (1859–1944). W 150 rocznicę urodzin*, pod red. E. Olechowskiej, Warszawa 2011.
- Axer J., *Tadeusz Zieliński wśród obcych*, [w:] *Tadeusz Zieliński (1859–1944). W 150 rocznicę urodzin*, pod red. E. Olechowskiej, Warszawa 2011.
- Bartyzel J., *Humanizm*, [http: haggard, interia.pl/humanizm](http://haggard.interia.pl/humanizm), html. (data dostępu: 19.07.2019)
- Bleiberg J., *Humanizm jako problem kultury*, „Wiedza i Życie” 1939.
- Bleiberg J., *Typy humanizmu*, „Wiedza i Życie” 1938, nr 9.
- Braginska N., *Słowiański renesans antyku*, „Przestrzenie Teorii” 2008, nr 9.
- Burckhardt J., *Kultura Odrodzenia we Włoszech. Próba ujęcia*, przekład M. Kreczkowska, wstęp M. Brahmer, Warszawa 1961.
- Czachowski K., *Obraz literatury polskiej 1884–1933*, t. II: *Neoromantyzm i psychologizm*, Lwów 1934.
- Czy łacina może zostać językiem międzynarodowym?* „Wiadomości Literackie” 9 III 1930.
- Czy mowa Rzymu stanie się znów językiem świata*, „Polska Zbrojna” 15 III 1933, nr 74. G
- Gawryłow A.K., *Tadeusz Zieliński w kontekście kultury rosyjskiej*, [w:] *Tadeusz Zieliński (1859–1944). W 150 rocznicę urodzin*, pod red. E. Olechowskiej, Warszawa 2011.
- Gąsiorowski A., Topolski J., *Klinger Witold*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań 1981.
- Geremek H., *Wstęp*, w: *Tadeusz Zieliński, Kultura i rewolucja. Publicystyka z lat 1917–1922*, przełożyła, opracowała i wstępem opatrzyła H. Geremek, Warszawa 1999.
- Gębura K., *Ateńczyk w barbaricum. Rzec o Tadeuszu Zielińskim*, „Kwarta” 2012, nr 3.
- Gillmeister A., *The Point of View. Tadeusz Zieliński on Ancient Religions*, Akme, *Studia historica*, red. R. Kulesza, Warszawa 2013.
- Hulka-Laskowski P., *Nieprawidłowości proceduralne w sądzie nad judaizmem. Na marginesie książki prof. Tadeusza Zielińskiego*, „Wiadomości Literackie” 2 X 1927, nr 40.
- Humanizm i edukacja humanistyczna*. Wybór tekstów: B. Suchodolski i I. Wojnar, Warszawa 1988.
- Humanismus*, [w:] *Brockhaus Enzyklopädie völlig neu bearbeitete*, Meinheim 1989, Bd. 10.
- Iwaszkiewicz J., *Do Tadeusza Zielińskiego*, „Wiadomości Literackie” 5 VIII 1928, nr 32, s.1, przedruk: „Meander” 1959, nr 8–9.
- Kieniewicz J., *Wprowadzenie do historii cywilizacji Wschodu i Zachodu*, Warszawa 2003.
- Klinger W., *Tadeusz Zieliński*, „Przegląd Współczesny” 1930, nr 94.
- Kogo wybralibyśmy do akademii literatury polskiej? Rozstrzygnięcie czytelników*, „Wiadomości Literackich”, „Wiadomości Literackie” 13 IX 1925, nr 37.

- Kogo wybralibyśmy do akademii literatury polskiej? Rozstrzygnięcie plebiscytu czytelników „Wiadomości Literackich”*, „Wiadomości Literackie” 18 I 1931, nr 3.
- Konarzewski Z., *Rozmowa z prof. Tadeuszem Zielińskim*, „Czas” 30 V 1937, nr 146.
- Kordecki K., *O polski program wobec zagadnień słowiańskich*, „Dziennik Poznański” 5 V 1935, nr 104.
- Król M., *Historia myśli politycznej. Od Machiavellego po czasy współczesne*, Gdańsk 1998.
- Kwiatek A., *Humanizm – przegląd stanowisk*, „Śląski Filomata” 2006, nr 2.
- Kwiatek A., *Ryszard Gansiniec – krzewiciel humanizmu*, „Kwartalnik Opolski” 1997, nr 1.
- Kwiatek A., *Środowisko filologiczne wobec kształcenia humanistycznego w II Rzeczypospolitej*, „Cieszyński Almanach Pedagogiczny”, t. 1: *Tradycja i współczesność w myśli pedagogicznej*, pod red. U. Szuścik, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2012.
- Kwiatek A., *Wokół lwowskiego wykładu profesora Kazimierza Twardowskiego z 1932 roku „O dostojęństwie uniwersytetu”*, [w:] *Dostojny Uniwersytet?*, red. A. Śliz, M. S. Szczepański, Wyd. Oficyna Naukowa, Warszawa 2014.
- Kwiatek J., Kwiatek A., *Profesor Ryszard Gansiniec jako twórca koncepcji nowoczesnej edukacji humanistycznej*, [w:] *W kręgu dawnych i współczesnych teorii wychowania. Uczeń – Szkoła – Nauczyciel*, pod red. K. Dormus i R. Ślęzki, seria: Biblioteka Współczesnej Myśli Pedagogicznej, t. I, red. A. Ruta, Kraków 2012.
- Kwiatek J., Kwiatek A., *Szykowski Marian*, [w:] *Leksykon Polaków w Republice Czeskiej i Republice Słowackiej*, t. II, red. Z. Jasiński, B. Cimała, Opole 2013.
- Lenkowski S., *Przegląd twórczości naukowej prof. Tadeusza Zielińskiego*, „Wiedza i Życie” 1929, z. 3.
- Łacina jako język międzynarodowy*, „Dziennik Poznański” 13 XI 1929.
- Łacina jako język międzynarodowy*, „Kurier Warszawski” 7 I 1931 [wydanie wieczorne].
- Łacina językiem świata. Wywiad z prof. Tadeuszem Zielińskim*, „Gazeta Warszawska” 25 III 1933, nr 91.
- Łempicki Z., *Humanizm*, w: „Świat i Życie”. *Zarys encyklopedyczny współczesnej wiedzy i kultury*, t. II, Warszawa 1939.
- Morstin L.H., *O łacinę jako język międzynarodowy*, „Wiadomości Literackie” 9 IV 1933, nr 16.
- Mycielska D., *Postawy polityczne profesorów wyższych uczelni w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Inteligencja polska XIX i XX wieku. Studia*, t. 4: 1985, pod red. R. Czepulis-Rastenis, PWN, Warszawa 1985.
- Nowe średniowiecze*, „Wiadomości Literackie” 28 II 1926, nr 1.
- O reformę szkolną*, „Czas” 19 XI 1927.
- Pilch S., *Gustaw Przychocki. W 25-lecie pracy naukowej i wychowawczej*, „Kwartalnik Klasyczny” 1934, z. 2.
- Plezia M., *Z dziejów filologii klasycznej w Polsce*, Warszawa 1993.
- Podniosła uroczystość ku czci 25-lecia pracy naukowej prof. Przychockiego*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 29 V 1934, nr 147.

- Pplk. Gustaw Przychocki rektor Uniwersytetu Warszawskiego, „Polska Zbrojna” 30 IX 1928.
- Przychocki G., *Religia grecka*, „Kurier Warszawski” 1 II 1922, nr 32.
- Przychocki G., *Religia rzymska*, „Kurier Warszawski” 27 II 1922, nr 58.
- Przychocki G., *Tadeusz Zieliński*, „Rozmaitości” 3 XII 1933, nr 49 (Dodatek do „Polski Zbrojnej”).
- Reicherówna R., *Rozmowa z prof. Gustawem Przychockim*, „Wiadomości Literackie” 16 V 1926, nr 20.
- Religia hellenizmu*, „Wiadomości Literackie” 14 II 1926, nr 7.
- Rozwój idei słowiańskiej*, „Kurier Warszawski” 23 VII 1923, nr 202.
- Sinko T., *Filologia – nadobna*, „Czas” 18 XII 1925, nr 292.
- Srebrny S., *Tadeusz Zieliński*, „Eos” 1947, nr 2.
- Suchodolski B., Wojnar I., *Humanizm i edukacja humanistyczna. Wybór tekstów*, Warszawa 1988.
- Szydelski S., *Religia helleniska, Stary Testament i chrześcijaństwo*, „Ateneum Kapłańskie” 1928, R. 14, t. 21, z. 1–3.
- Szyjkowski M., *Czy istnieje kwestia słowiańska?*, „Kurier Warszawski” 7 VIII 1931, nr 214 [wyd. wieczorne].
- „Świat i Życie”. *Zarys encyklopedyczny wiedzy i kultury*, pod red. Z. Łempickiego, t. II, Warszawa 1939, s. 900.
- Towarzystwo Umieędzynarodowienia Łaciny*, „Kwartalnik Klasyczny” 1933, z. 4.
- W promieniach kultury antycznej*, „Wiadomości Literackie” 4 I 1925, nr 1.
- Wiellmann O., *Humanismus*, [w:] *Lexikon der Pädagogik*, hrsg. von E. M. Roloff, Bd. 2, Freiburg im Breisgau 1913.
- Wieniewski I., *Cios w próżnię. Jeszcze w sprawie książki „Hellenizm i judaizm”*, „Wiadomości Literackie” 16 X 1927, nr 42.
- Wieniewski I., *Sąd nad judaizmem*, „Wiadomości Literackie” 18 IX 1927, nr 38.
- Wierzbicki A., *Wschód – Zachód w koncepcjach dziejów Polski. Z dziejów polskiej myśli politycznej w dobie porozbiorowej*, Warszawa 1984.
- Woleński J., *Humanizm i racjonalizm*, [w:] *Humanistyczna wizja zjednoczonej Europy*, Humanist vision of European Integration, Warszawa 1998.
- Zaborowski R., *Tadeusz Zieliński (1859–1944) i Wincenty Lutosławski (1863–1954). Próba porównania biografii (w sześćdziesiątą i pięćdziesiątą rocznicę ich śmierci)*, „Prace Komisji Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk”, t. VIII: 2007.
- Zachariasz A.L., *Czy humanizm jest antropotelizmem?*, [w:] *Humanizm. Tradycje i przyszłość*, pod red. T. Szkołuta, Lublin 2003.
- Zieliński T., *Autobiografia. Dziennik 1939–1944*, podali do druku H. Geremek i P. Mitzner, Warszawa 2005.
- Zieliński T., *Chrześcijaństwo antyczne*, Toruń 1999.
- Zieliński T., *Co zawdzięczam Goethemu?*, „Ruch Literacki” 1932.
- Zieliński T., *Czym jest dla nas antyk?*, „Filomata” 1929, z. 1.
- Zieliński T., *Hellenizm a judaizm*, vol. 1–2, Warszawa 1927.
- Zieliński T., *Idea wszechsłowiańszczyzny* (1), „Polska Zbrojna” 10 VII 1931, nr 186.

- Zieliński T., *Idea wszechślowiańszczyzny* (2), „Polska Zbrojna” 11 VII 1931, nr 187.
- Zieliński T., *Kultura i rewolucja. Publicystyka z lat 1917–1922*, przełożyła, opracowała i wstępem opatrzyła Hanna Geremek, Warszawa 1989.
- Zieliński T., *Małgosia – Helena – Mater Gloriosa*, „Wiadomości Literackie” 27 III 1932, nr 13.
- Zieliński T., *Nacjonalizm, internacjonalizm, supranacjonalizm*, [w:] T. Zieliński, *Kultura i rewolucja. Publicystyka z lat 1917–1922*, przełożyła, oprac. i wstępem opatrzyła Hanna Geremek, Warszawa 1989.
- Zieliński T., *Nauka i sentyment wobec hellenizmu i judaizmu*, „Przegląd Współczesny” 1928, nr 71.
- Zieliński T., *O wiecznej aktualności problemów artystycznych antyku*, „Przegląd Współczesny” 1938, nr 200.
- Zieliński T., *Religia cesarstwa rzymskiego*, Toruń 1999.
- Zieliński T., *Religia Rzeczypospolitej Rzymskiej*, vol. 1–2, Warszawa 1933–1934.
- Zieliński T., *Religia starożytnej Grecji. Zarys ogólny* (wyd. ros. Petersburg 1917, wyd. pol. Zamość 1921).
- Zieliński T., *Rozwój kultury duchowej*, „Wiedza i Życie” 1930, z. 4.
- Zieliński T., *Rozwój kultury duchowej (dokończenie)*, „Wiedza i Życie” 1930, z. 5.
- Zieliński T., *Starożytność antyczna a wykształcenie klasyczne*, Zamość 1920.
- Zieliński T., *Umiędzynarodowienie łaciny*, „Gazeta Polska” 26 XI 1933, nr 327.
- Zieliński T., *Wschód i Zachód a Polska*, „Gazeta Polska” 15 X 1933, nr 285.
- Znaczenie społeczne Tadeusza Zielińskiego*, „Kurier Warszawski” 16 II 1933, nr 47.

The social humanism by Tadeusz Zieliński (1859–1944)

Summary

The aim of the article is to present the idea of social humanism by Tadeusz Zieliński, an outstanding classical philologist, thinker, creator of the phenomenon called Slavic Renaissance, being a professor at St. Petersburg University (until 1920) and Warsaw University, a doctor h. c. at many high schools in the country as well as abroad. He treated his humanism in different aspects, not just as a category strictly referring to the epoch of Renaissance, but also having alternated through history, in order to search a harmony between the one human being and the society. The proposals and projects that he declared within this context, placed him around the great defenders of the republican anthropocentrism which opposed the doctrinal liberalism.

Keywords: social humanism, Slavic Renaissance, republican anthropocentrism, liberalism.